

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 191.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 22 sierpnia 1933 r.

Rok XXVII.

U progu nowej Polski. Na otwarciu roku szkolnego.

Budujemy nową Polskę. Rzucamy pod jej przyszłość i wielkość nowe hasła. Wskrzeszoną z grobu niewoli chcemy ją widzieć państwem nowoczesnym i szczęśliwym.

Wprowadzamy więc w jej mechanizm administracyjny wszystkie najnowsze ulepszenia cywilizacyjne, tworzymy jej strukturę społeczną w myśl ostatnich wniosków myśli socjologicznej. Nawet wyprzedzamy na tym odcinku śmiałością i radykalizmem reform wiele państw, które przedtem przodowały światu w rewolucyjnym rzuceniu nowych idei i wzorów — my — świeżo powstały Łazarz z grobu, któremu zacięci wrogowie naszej Ojczyzny wróżyli zawsze zgubę nieodwołalną i nie dającą się już uniknąć śmierć polityczną.

Snać niezłamana jest moc i tężyzna Polski w jej tyłu nieszczęściami przeplatany rozwój dziejowy, twardy jak kamień jest widocznie hart ducha polskiego w jego rozpędzie i locie ku lepszymu jutru.

Polska utrzymała się ofiarną, bohaterską miłością ojców naszych, powstała do nowego życia politycznego potężnym, zbiorowym wysiłkiem współczesnego pokolenia a żyć będzie nieśmiertelnie w dalekiej przyszłości wartości moralną swoich przyszłych obywateli.

I w tym punkcie naszych uwag stajemy u progu nowej Polski. Jaka ona będzie? Jak my ją urobimy? Ku jakim celom ją wychowamy? Komu służyć ją nauczymy? Jakie obowiązki jako naczelne zadania życia w serce i w duszę jej wszczepimy? Jakich bogów czcić będziemy? Jaką wytkniemy jej drogę, na której leży jedynie bezpieczeństwo i szczęście Ojczyzny?

Problem, o którym wyżej mowa, jest sprawą zasadniczej wagi dla ideologii nowoczesnego Polaka. Stajemy bowiem wobec pytania: zerwać z polską przeszłością duchową, czy bogacąc ją klejnotami wiedzy i kultury naszych czasów, kroczyć dalej dotychczasowymi szlakami rozwoju polskiej duszy? Inne mi słowy, czy wychowywać młodzież naszą — tę nową właśnie, jutrzejszą Polskę — na najpiękniejszych wzorach polskiej tradycji historycznej, czy też w oderwaniu od niej pchać ją na tory współczesnego „europizowania“ ducha młodego pokolenia?

Zyjemy w osobiwej epoce, w epoce walki z wszelkim dogmatem, w dobie odrywania się człowieka od dogmatów choćby najpiękniejszej przeszłości.

Ten prąd — ta nowoczesna walka i to nowoczesne odrywanie się od wszelkiego dogmatu — znalazło nawet już w Polsce dzisiejszej swój wymowny wyraz — dopatrzeć go się możemy mianowicie w pewnych, dotychczasowemu rozwojowi ducha dziejów Polski zupełnie obcych tendencjach, którym holdują niektóre odłamy obozu sanacyjnego, akcentujące konieczność odchrystjanizowania szkoły i dziecka polskiego. Odłamy tych „społeczników“ pchają wyraźnie nową Polskę na tory neopoganizmu, pragnąc wyrugować zupełnie z jej myśli ideę Boga i duszy.

Nie może dla nikogo najmniejszej ulegać wątpliwości, że kształtowanie duszy nowej Polski w myśl takich haseł jest dla jej przyszłości niebezpieczne,

że budowanie duszy młodego pokolenia na takich fundamentach jest dla przyszłej potęgi i wielkości kraju groźne, że takie zwekslowanie toru chrześcijańskiego na nowopogański byłoby dla lepszego jutra naszej Ojczyzny wprost zgubne.

Pozbawiony wszelkiej szlachetnej idei pogański materializm zaprowadziłby Polskę na drogę takiej niemocy duchowej, politycznej i gospodarczej, ja-

kiej jeszcze nie przeżywała i z której jużby nie było odwrotu.

U progu historycznych dziejów naszego narodu leżą fundamenty twórczej myśli chrześcijańskiej, cała sławna przeszłość nasza rozwijała się w promieniach życiodajnej idei chrześcijańskiej, to też — jeżeli chcemy mieć duchem i siłą wielkie państwo — oprzyjmy jego jutro tylko na niezawodnych podstawach kultury chrześcijańskiej.

Tylko bowiem te podstawy i ta kultura gwarantuje nam, że się w pył i proch nie rozpadniemy i że utrzymamy tak w obecnym, jak przyszłych pokoleniach takie dla Polski w świecie stanowisko, jakie jej się według jej wielkich tradycji i zasług słusznie należy. J. K.

Strzelanina na granicy Zagłębia Saary.

Paryż, 21. 8. (PAT) Na granicy Zagłębia Saary i Niemiec doszło wczoraj do strzelaniny. Dwóch niemieckich emigrantów politycznych udało się bez przepustek na terytorium Saary celem zwiedzenia. Zatrzymani przez żandarmerję niemiecką zaczęli uciekać w kierunku granicy. Jednemu z nich udało się dobiec do terytorium Saary, drugi zaś, do którego żandarmi dali kilka strzałów nie wrócił. Los jego jest nieznanym. Władze okręgu Saary rozpoczęły śledztwo.

Spotkanie Dollfussa i Mussoliniego.

Dollfuss chce otrzymać pomoc Włoch w walce z hitleryzmem.

Paryż, 21. 8. (PAT) „Paris Soir“ donosi z Wiednia, iż nagły wyjazd kanclerza Dollfussa do Rimini, gdzie spotkał się z premierem włoskim, stanowi prawdziwą sensację polityczną i komentowany jest w kołach wiedeńskich jako dowód pogłębiających się nieporozumień austriacko-niemieckich i naprężonej sytuacji politycznej w Wiedniu. Mnożące się stale wypadki na granicy austriacko-niemieckiej oraz agitacja hitlerowców wśród ludności Austrii stanowią

widocznie powód wyjazdu Dollfussa, który pragnie otrzymać od Mussoliniego gwarancję bezpieczeństwa Austrii.

Francja i Anglja dążą do wzmocnienia Austrii.

Prasa francuska omawia konferencję w Rimini. Paryż, 21. 8. (PAT) Nagły wyjazd kanclerza Dollfussa daje prasie francuskiej powód do wielu komentarzy i

przypuszczeń. Niemal jednocześnie prasa twierdzi, iż inicjatywa do przyspieszonego spotkania obu szefów rządów Austrii i Włoch wyszła od Mussoliniego, który chce z Dollfussem omówić całokształt zagadnień centralnych Europy, a w szczególności sytuacji Austrii i sprawę jej bezpieczeństwa w związku z akcją hitlerowców.

Co się tyczy stosunku Paryża i Londynu do zagadnienia niemiecko-austriackiego, nie może być ono inne według zdania „Le Petit Parisien“, jak obserwacyjno-oczekujące. Rząd angielski i francuski dążą do wzmocnienia Austrii w dziedzinie ekonomicznej. Quai d'Orsay stara się pozyskać do tej akcji również i państwa małej ententy. Jeżeli akcja Mussoliniego oswoodzi Europę centralną i Austrię od grożącego im niebezpieczeństwa, należy zdaniem „Petit Parisien“ cieszyć się z rezultatów spotkania szefów rządów austriackiego i włoskiego.

Porozumienie Włoch, Węgier i Austrii.

Austria powiększa swe siły zbrojne.

Paryż, 21. 8. (PAT) Havas donosi z Rzymu, iż treść rozmowy kanclerza Dollfussa z premierem Mussolinim utrzymana jest w największej tajemnicy.

W kołach politycznych przypuszczają, iż w kwestiach ogólnej sytuacji Austrii kanclerz Dollfuss domagać się będzie od Mussoliniego zmiany statutu armji austriackiej. Austria dąży mianowicie do uzupełnienia faktycznego stanu do 30 tysięcy ludzi, ponadto reorganizacji Heimwehry w tym sensie, aby mogła ona stanowić rezerwę.

Co się tyczy stosunków austriacko-niemieckich wiadomym jest, że koncepcje włoskie polegają na ustaleniu takiej równowagi między państwami naddunajskimi, aby Austria mogła się przedewszystkiem oprzeć o swoich są-

siadów południowych. Rzym pragnie zbliżenia ekonomicznego między Austrią i Węgrami, a następnie tych dwóch państw z Włochami. Zdaje się, iż w najbliższym czasie między Włochami, Węgrami i Austrią będzie dokonany szereg posunięć gospodarczych.

Nowoczesna służba informacyjna na froncie.



Podczas wielkich manewrów armji angielskiej użyto specjalnych samochodów dla utrzymania łączności między poszczególnymi odcinkami frontu i etapami. Samochody zaopatrzone są w aparaty radiowo-odbiorcze i nadawcze.

Dalsze obrady polsko-gdańskie.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Ub. soboty prowadzone były w Warszawie dalsze rokowania w sprawie wykonania umowy z dnia 5 sierpnia br. o obrocie w porcie gdańskim. Następnie obradować będzie w Gdańsku specjalna podkomisja, która ma na celu opracowanie specjalnego materiału statystycznego. Najbliższe posiedzenie plenarne odbędzie się w Warszawie 28 bm.

Przyjazd Herriota do Warszawy.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa donosi, iż w pierwszych dniach września spodziewany jest przyjazd do Warszawy byłego premiera francuskiego p. Herriota. Stać się to ma w chwili, gdy powracać będzie ze swej podróży z Rosji sowieckiej.

Groźba wybuchu wojny sowiecko-japońskiej o panowanie nad Wschodnią Azją.

Berlin, 19. 8. (PAT) „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że na zjeździe „instytutu pacyfistycznego“ w kanadyjskiej miejscowości Banff, przewodniczący delegacji pacyfistów japońskich Nitobe zapowiedział szybki wybuch wojny sowiecko-japońskiej o ostateczne panowanie nad wschodnią Azją.

Wszystko wskazuje na to, oświadczył mówca, że wojna wybuchnie skoro tylko oba narody ukończą niezbędne do tego przygotowania. Wskazuje na to przedewszystkiem budowa urządzeń wojskowych i fabryk przez Sowiety we wschodniej Syberji oraz rozbudowa dru-

giego toru na linii syberyjskiej. Nitobe dał pozbawiony wyraz przekonaniu, że rozprawę zbrojną pomiędzy Japonją a Chinami można uważać za do pewnego

stopnia ukończoną, a co do wojny pomiędzy Japonją i Ameryką, to nikt z japońskich kół miarodajnych w nią nie wierzy.

Prasa o porozumieniu gospodarczym między Polską a Niemcami.

Frankfurt, 21. 8. (PAT) Prasa oświadczyła w walnym zgromadzeniu polsko-niemieckiej izby handlowej we Wrocławiu. Prezesem izby wybrany został fabrykant z Wrocławia Kemma, wiceprezesem Deines, wiceprezes izby handlowej we Frankfurcie „Frankfurter Ztg.“ podno-

si, że obrady wykazały, iż mimo, że traktat handlowy polsko-niemiecki nie został ratyfikowany przez Niemcy, to jednak zawarcie nowego gospodarczego porozumienia między obu krajami leży w interesie obu państw.

Powrót min. Becka.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd ministra spraw zagranicznych p. Becka, który wraca z urlopu. W drodze powrotnej minister Beck zatrzymał się w Paryżu, gdzie był przyjęty przez premera Daladier'a na dłuższej konferencji.

Aresztowanie komunistów w stolicy

Przytrzymano 2 przywódców-żydów.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Wczoraj policja warszawska dokonała aresztowań wśród komunistów, aresztując m. in. dwóch wybitnych działaczy komunistycznych. Są to J. Ases i Szuster, obaj żydzi. Obaj są członkami wyższych władz komunistycznych na m. Łódź i okolice.

Rewizja ujawniła poważny materiał dowodowy. M. in. w ręce policji wpadła lista wybitniejszych członków partii, wykaz punktów ochronnych w ew. ucieczce przed policją oraz szyfry.

Kolonja polska w Etiopji.

Rodacy nasi w Adis-Abebie zorganizowali klub, w którym ma skupić się życie narodowe nielicznej garstki Polaków.

Otwarcie kongresu historycznego w Warszawie.

Międzynarodowa wystawa geografii historycznej.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie 7-my międzynarodowy zjazd historyków. Zgromadził on w wielkiej sali politechniki warszawskiej, gdzie odbywać się będą obrady, kilkudziesięciu przedstawicieli państw. Już w sobotę ub. przybyli do Warszawy delegaci w liczbie 22 osób, m. in. przybył: Cavaignac ze Strasburga, Lukinich z Budapesztu, pięciu delegatów sowieckich z prof. Dzierżawinem i Wołginem na czele, Koht z Norwegji, prezes międzynarodowego komitetu nauk historycznych, Temperley z Cambridge, Ihieritier z Paryża, Brandi z Getyngi, Friss z Kopenhagi i in. uczeni o znanych i sławnych nazwiskach.

W ub. niedzielę, jako w przeddzień oficjalnego otwarcia zjazdu, Polskie

Tow. Historyczne urządziło w salach Resursy Kupieckiej wspaniałe przyjęcie powitalne na cześć dostojnych gości.

Posiedzenie inauguracyjne rozpoczęło się w dniu dzisiejszym o godz. 11 rano w pięknie przyozdobionej sali politechniki. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes komitetu organizacyjnego prof. B. Dembiński, witając w języku francuskim i polskim dostojnych gości. W chwili, gdy to piszemy, przemawia

Katastrofy lotnicze.

W Lublinie lotnik zabity.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) Wczoraj wydarzyła się w Lublinie katastrofa lotnicza. W czasie lotów ćwiczebnych przysposobienia wojskowego, dokonywanych z lotniska wytwórni lubelskiej samolotów, jeden z aparatów spadł z nieznacznej wysokości, grzebiąc pod sobą lotnika. Ciężko ranny Leśniewski, przewieziony do szpitala wkrótce zmarł. Obserwator niej. Stola wyskoczył w ostatniej chwili z aparatu i doznał nie-

znacznych obrażeń, padając na podwórze jednego z domów.

Okazało się, iż w pewnej chwili motor przestał działać i samolot nie mając odpowiedniego miejsca do lądowania, runął z nieznacznej wysokości.

W Grudziądzu.

W Grudziądzu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek lotniczy, w czasie którego uległ złamaniu obu nóg szeregowiec Stanisław Prusak.

Strzały do konsulatu polskiego w Lipsku.

Berlin, 20. 8. (PAT) O godz. 3 nad ranem dwukrotnie strzelono do mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku Witkowskiego, mieszkającego w gmachu konsulatu.

Kule przebiły podwójną szybę w jed-

nym z pokoi frontowych, nie czyniąc na szczęście żadnej szkody zamieszkałemu w tym pokoju urzędnikowi konsulatu Nowaczykowi.

Konsul polski interwenjował u władz państwowych.

Walki uliczne komunistów w Kopenhadze.

Policja zaatakowana kamieniami.

Londyn, 21. 8. Z Kopenhagi donoszą, że doszło tam do poważnych starć pomiędzy komunistami a policją. Grupa komunistów zaczęła bombardować kamieniami szyby wystawowe jednego z wielkich domów towarowych. Policja za pomocą samochodów pancernych starała się rozprószyć napastników, została jednak sama zaatakowana kamieniami. Po dłuższym czasie udało się poli-

ejantom opróżnić ulicę, dokonano przytem 15-tu aresztowań. Dwóch komunistów ściganych przez policjantów przepłynęło w pław jezioro Binnensee, w pobliżu którego miały miejsce rozruchy. Jeden z policjantów został zrzucony przez komunistów do wody, zdołał jednak się wyratować. Kilka osób odniosło rany od pałek gumowych, którymi postugiwali się policjanci.

Narodowo socjalistyczne państwo federacyjne celem polityki Hitlera.

Paryż, 21. 8. (PAT) „Agence Economique et Financiere“ ogłasza artykuł Lloyd George'a o sytuacji międzynarodowej. Były premier brytyjski pisze m. in.: Celem rządu Hitlera jest zgrupowanie wszystkich narodów rasy germańskiej Europy środkowej w narodowo-socjalistyczne państwo federacyjne. Powodzenie polityki Hitlera zależy od przystąpienia do niej Austrii. Ponie-

waż obecny rząd austriacki przeciwstawia się hitleryzmowi, pierwszym zadaniem kampanji niemieckiej jest obalenie tego rządu. Ideały hitlerowskie mają charakter militarystyczny i agresywny z wszelkimi objawami ciasnego i fanatycznego nacjonalizmu. Nie można się dziwić, że sąsiedzi Niemiec zdradzają pewne zdenerwowanie

premier Jędrzejewicz, witając zjazd imieniem rządu Rzeczypospolitej.

Po oficjalnej części otwarcia zjazdu referaty wygłoszą pp.: Diehl (Paryż) Aktualne problemy historii bizantyjskiej, Jorgi z Bukaresztu — Źródła i rozwój idei narodowej ze szczególnym uwzględnieniem Południowego Wschodu Europy oraz prof. S. Kutrzeba mówić będzie na temat: Zasadnicze pojęcie władzy i wolności w historii państw europejskich od wieków średnich do epoki współczesnej.

O godz. 14-tej nastąpi otwarcie międzynarodowej wystawy geografii historycznej w gmachu politechniki, zaś w godzinach popołudniowych odbędą się posiedzenia sekcyjne i specjalne.

O godz. 22 premier Jędrzejewicz podejmować będzie członków zjazdu w salach Prezydium Rady Ministrów.

Zauważyć należy, iż w imieniu delegacji zagranicznych przemawiał delegat Ojca św. J. E. ks. biskup Michał Godlewski.

Kradzież w dyrekcji

Polskiego Radja.

Skradziono 7.000 zł.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Z pokoju dyrekcji programowej Polskiego Radja skradziono wczoraj w tajemniczy sposób 7.000 zł. Pieniądze te były przeznaczone na wypłatę artystom i pracownikom Polskiego Radja. Gotówka znajdowała się w kasetce, którą nieznanymi sprawcami otworzył podrobionym kluczem.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

P. K. O. właścicielem Orbisu.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Wskutek obopólnej umowy PKO przejęło wszystkie agendy Orbisu, zostając niepodzielnym właścicielem tegoż Orbisu.

Zajścia antyżydowskie w Częstochowie

Aresztowano 40 osób. — Lokal Stronnictwa Narodowego opieczętowany. — Zawieszenie „Gazety Narodowej.“ — Rajwach wśród żydów.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Ub. soboty w Częstochowie, a przeważnie na przedmieściach miasta pobito kilku żydów. W jakich okolicznościach się to stało, wykaże wszczęte śledztwo. Prasa żydowska bije z tego powodu na alarm, wspomagana przez agencję sanacyjną „Iskrę“. Urzędowa agencja PAT dono-

si, iż w związku z sobotnimi wypadkami zostały przeprowadzone aresztowania wśród działaczy ze Stronnictwa Narodowego, którego lokal został opieczętowany. Osadzono w areszcie około 40 osób. „Gazeta Narodowa“, organ Obwieszczeń, została zawieszona.

Socjaliści niemieccy tłumaczą się.

Policja, wojsko i komuniści poparli Hitlera.

Paryż, 21. 8. (PAT.) Komitet wykonawczy drugiej międzynarodówki pod przewodnictwem prezesa Vanderveldego odbył dwudniowe obrady, poświęcone przygotowaniom do konferencji międzynarodówki socjalistycznej. Obrady, w których wzięło udział około 60 delegatów rozpoczął referat generalnego sekretarza Adlera, na temat sytuacji światowej socjalizmu ze szczególnym

uwzględnieniem losów socjaldemokracji niemieckiej.

Nad ostatnim zagadnieniem rozwinęła się dyskusja, w czasie której delegaci Niemiec tłumaczyli się ze swej taktyki w momencie zamachu stanu Hitlera. Dowodzą oni, że Hitler zdobył władzę, ponieważ znalazł poparcie wśród policji i reichswehry, z drugiej strony wśród komunistów niemieckich. Rząd pruski był wobec tego bezsilny.

Wycieczka katolików francuskich w Poznaniu i Gnieźnie.

Poznań, 21. 8. (PAT.) W niedzielę o godz. 14.30 przybyła do Poznania wycieczka katolików francuskich w liczbie około 80 osób. Rano goście bawili w Gnieźnie, gdzie zwiedzili katedrę tamtejszą i byli obecni na nabożeństwie. W Poznaniu witali wycieczkę członko-

wie komitetu przyjęcia oraz w imieniu ks. kardynała Hlonda przemawiał ks. prałat Zakrzewski. W imieniu gości odpowiedział kierownik wycieczki ks. Dassonville. Po południu członkowie wycieczki zwiedzili ratusz i muzeum. Wieczorem odbył się raut.

Anarchiści terroryzują przemysłowców.

Madryt, 19. 8. (PAT) W związku z sytuacją w Sewilli rząd ogłosił t. zw. stan prewencyjny w mieście i całym okręgu andaluzyjskim, co poprzedza zazwyczaj w Hiszpanji ogłoszenie stanu oblężenia. Istotnie w Sewilli sytuacja staje się poważną. Elementa anarchistyczne dokonywują aktów terroru w biały dzień, napadając i strzelając do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych. Posunięcia rządu wpłynęły uspakajająco.

Tajny kongres anarchistów.

Sztokholm, 19. 8. (PAT). Jak podaje dziennik „Afton Bladet”, w ubiegłym tygodniu odbył się tajny kongres anarchistów z krajów skandynawskich, Niemiec, Belgii, Hiszpanji, Francji, Holandji, Polski i Portugalji. Na kongresie postanowiono utworzyć nową międzynarodówkę anarchistyczną. Następnie zebranie anarchistów ma się odbyć w Barcelonie w lecie roku przyszłego.

Propaganda hitlerowska w Finlandji.

Helsingfors, 19. 8. (PAT) Prasa agrarna utrzymuje, że organizacje radykalno-prawicowe Finlandji finansowane są przez Włochy i Niemcy. Według tejże prasy, uniwersytet w Królewcu ma być w przyszłości centralą propagandy hitlerowskiej w Finlandji.

Najmłodszy arcybiskup na świecie

Najmłodszym arcybiskupem na świecie jest nowomianowany arcybiskup koadjutor z Perth w zachodniej Australji, ks. dr. Redmond Prendiville, który liczy zaledwie 34 lata. Otrzymał on święcenia kapłańskie w roku 1925 w Irlandji a diecezją swoją kieruje już od pięciu lat.

Niemcy chcą powiększyć zasiewy zbóż.

Berlin. (PAT.) Wobec ujawniającej się w Niemczech w kołach rolniczych tendencji do powiększenia zasiewów zbóż w przyszłym roku, kierownice koła Landbundu rozpoczęły akcję zapobiegawczo-propagandową, wskazując, że produkcja zbóż w Niemczech wystarcza obecnie całkowicie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Koła te nawołują rolników do zwiększenia uprawy roślin pastewnych, zapowiadając jednocześnie, że rząd Rzeszy po raz ostatni w tym roku otacza opieką kształtowanie się cen zbóż chlebowych. W przyszłości rząd popierać będzie produkcję tych produktów rolnych, których uprawa w Niemczech jest niewystarczająca jak np. rośliny oleiste, pastewne i włókniste.

List z Rzymu.

Rozczarowanie na tle paktu czterech

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Rzym, w sierpniu.

Agencja rządowa Stefaniego ogłosiła bardzo interesujący komunikat o przebiegu rokowań z Niemcami w sprawie naruszenia przez Rzeszę odnośnych traktatów, dotyczących się zabezpieczenia niepodległości Austrii. Dokument ten uważa się w rzymskich kołach politycznych za bardzo ważne oświadczenie rządu; raz ze względu wyświetlenie stanowiska Włoch niemieckiej ekspansji politycznej w kierunku Wiednia, a powtóre ciekawe są okoliczności dotyczące samego przebiegu i rezultatu włoskiej akcji dyplomatycznej w Berlinie.

Komunikat włoskiej agencji Stefaniego zaznacza na wstępie, iż wiadomości, jakoby rząd włoski nie zamierzał interwenjować w sprawie stosunku Niemiec do Austrii i jakoby Włochy nie „miały zamiaru solidaryzować się z akcją mocarstw zachodnich w sprawie utrzymania całkowitej niepodległości republiki naddunajskiej”, są całkowicie niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Powyższe zastrzeżenie jest bardzo znamienne, gdyż „tego rodzaju wersje” podawała właśnie prasa niemiecka. Następnie okazuje się, że kwestja

austrjacka była już od dłuższego czasu przedmiotem rozmów między Berlinem a Rzymem.

„Miesiąc temu — czytamy w komunikacie — w czasie pobytu wicekanclerza Rzeszy w Rzymie, prezydent ministrów Mussolini zwracał p. von Papenowi uwagę na zaognienie w stosunkach niemiecko-austrjackich, wyrażając jednocześnie nadzieję, iż w konflikcie między dwoma państwami nastąpi odprężenie, tak konieczne dla zabezpieczenia rozwoju normalnych stosunków. Wicekanclerz przyrzekł interwencję.”

Nie mamy powodu sądzić, żeby przyrzeczenia nie dotrzymał; natomiast według wszelkiej pewności Hitler przeszedł do porządku nad wnioskami swego rządowego zastępcy, podobnie jak nie uwzględniono w Berlinie objekcyj właściciela rządowo-katolickiej „Germanji” w sprawie zjazdu katolików bawarskich. Rola niemieckiego wicekanclerza staje się zarazem i coraz to bardziej trudna i — śmieszna. Ale wróćmy do włoskiego komunikatu.

Rozmowy w tej sprawie — czytamy dalej — prowadzono w dalszym ciągu i były one bardzo ożywione. Oczywiście,

rząd włoski starał się nadać im charakter jaknajbardziej delikatny i nawskroś przyjacielski.”

Zdaje się jednak, że te wszystkie grzeczności nie osiągnęły celu, gdyż w międzyczasie urządzono z Monachjum bardzo interesujący raid samolotowy ponad Austrią, połączony z rzucaniem odezów, wzywających do obalenia rządu Dollfussa. Rząd włoski postanowił zainterwenjować energicznie.

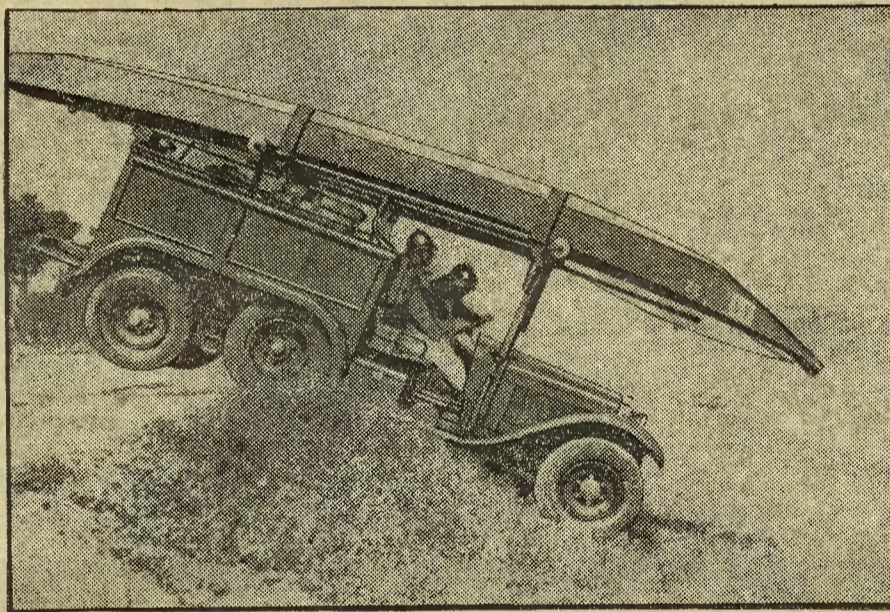
W ubiegłą sobotę — czytamy w komunikacie — ambasador królestwa Italji udał się do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, gdzie ze strony rządu niemieckiego otrzymał zapewnienie, iż ani wypadki propagandy antyaustrjackiej przez radio ani ekspedycje samolotowe nie powtórzą się więcej.”

Chroń nas Panie, przed nieprzyjaciółmi!

Z komunikatu agencji włoskiej wynika przedewszystkiem jedno: rząd włoski wcale a wcale nie był neutralny wobec wydarzeń, które miały miejsce nad Dunajem, w których tak wielką rolę odegrały „nieodpowiedzialne czynniki” z tamtej strony Alp. Jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy, mimo całego entuzjazmu dla Führera i jego zwolenników — są rzeczy z którymi nikt nie pogodzi się nad Tybrem. A dotyczą one wszystkich zamiarów usadowienia się Rzeszy, wszystko jedno jakiej i której — nad granicami Włoch. Przyjaźń brunatnych koszul — doskonale. Wspólna rewizja traktatów, zwłaszcza tych, które oddały Dalmację Jugosławji i „pokrzywdziły” Węgry — jeszcze lepiej. Ale przejawów odrodzenia Niemiec nie chcą Włochy oglądać ani nad Brennerem, ani nad Isonzo. Tu traktaty są „święte” i litery ich nasiąkły krwią włoską, jak się to często i gęsto opowiada na różnych patriotycznych uroczystościach. Nie poto walczone trzy lata i poświęcono życie pół miliona ludzi, aby na miejscu dawnej monarchji habsburskiej wyrosło nieskończenie potężniejsze i groźniejsze państwo nowoczesnego Barbarossy. Temu potrafi się przeciwstawić faszyzm za każdą cenę, aż do ścisłego przymierza „z pograżoną w zdegenerowanym liberalizmie” Francją włącznie.

Dlaczego w takim razie interwencja włoska w Berlinie nastąpiła oddzielnie, dlaczego nie solidaryzowano się z wystąpieniem Francji i W. Brytanji? Odpo-

Straż powodziowa.



Jest straż pożarna, więc powstała w Wiedniu i straż powodziowa, która śpieszy mieszkańcom z ratunkiem na wypadek powodzi. Straż ta posiada auto, które pokonywa najtrudniejsze tereny, i ma jako rodzaj dachu wielką łódź ratunkową, która jest tym właściwym aparatem spełniającym swoje zadanie ratownicze.

Marek Romański. (1)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

ROZDZIAŁ I.

Zawieszenie broni.

Po strzałach światło gaśnie... Yoshimura nadsłuchuje przez długą chwilę, uszu jego nie dochodzą żadne jęki, żadne szmery.

Lęk znowu bije w oczy Japończyka, całunem nieprzyjacielskiej ciemności.

— Czy nie pośpieszyłem się zanadto? — przebiega przez mózg Yoshimury.

Naraz głos jakiś, głos spokojny niezmienny wrazeniem strzałów odzywa się z mroków kanału.

— Mr. Yoshimura! Mr. Yoshimura, spokoju!

— Spokoju! Nie mnie pan go będzie uczył! Mam tyle spokoju, ile trzeba! Moje strzały nie były oznaką zdenerwowania.

— Domyślałem się tego! Nie mniej chybił pan i dobrze się stało! Czy obawiał się pan, że i ja zrobię w pewnym momencie użytek z mego brauninga?

— Zupełnie słuszne postawienie sprawy! Tego się właśnie obawiałem.

Chwila głębokiej ciszy:

— Mr. Snarski!

— Słucham.

— Mr. Snarski! Niech pan zapali światło!

— Po to by dać panu dogodny cel?... — Głupstwo! Zupełne głupstwo! Nie jest to zbyt miłe, pozostawać w nieprzyjacielskich ciemnościach i to jeszcze gdzieś pod ziemią, w korytarzach kanałów.

— I ja tak sądzę! Dlaczego jednak nie zapala pan swej zapalniczki mr. Yoshimura?

Japończyk dyplomatycznie uchyla pytanie milczeniem. Odzywa się znowu po długiej chwili.

— Niech pan zapali latarkę!

Snarski orientuje się, że zapalenie latarki nie stanowi dla niego żadnego niebezpieczeństwa, że Yoshimura daleki od jakichkolwiek podstępnych myśli. Strumień światła zaczyna płynąć znowu w kierunku, gdzie znajduje się Yoshimura.

— Mr. Snarski! — odzywa się głos Japończyka.

— Słucham pana!... Od szeregu godzin jesteśmy uwięzieni w kanałach. Zgubiliśmy obaj drogę i pan i ja!... To, że spotkaliśmy się, to tylko przypadek. Pozbawiony światła siedziałem tu szereg godzin. Gdyby się pan nie pojawił zapewne nie znalazłbym w sobie siły, by podjąć nowe poszukiwania wyjścia. Siedziałem tu bardzo długo. Zegarek mój stanął... Nie miałem, oczywiście, w tych tarapatkach czasu, by myśleć o jego nakręceniu!

— Jak tam z apetytem? — zapytał pozornie beztrosko Snarski, lustrując latarką korytarz.

— No! Na to jestem wytrzymały. A pan?

— Przeciwnie! Jestem głodny, jestem tak głodny, że usiadłbym na ziemi i płakałbym jak małe dziecko.

— Mr. Snarski! — odzywa się znowu Japończyk. — Niech pan podejdzie tu do mnie, wierzę, że nie zrobi pan równocześnie użytku z rewolweru...

— Nie mam rewolweru mr. Yoshimura! — odpowiada mu z prostotą Snarski.

— Niema pan rewolweru?

— Tak! Wpadł mi przypadkowo do kanału. Jak pech, to pech...

Snarski podchodzi do Japończyka. Mierzą się przez chwilę wzrokiem, w którym jest spora doza ciekawości, ale w którym niema nienawiści.

— Pan jest pozbawiony światła!

— Tak! Podobnie, jak pan rewolweru.

Yoshimura zwraca się żywo do Snarskiego.

— Niech mnie pan posłucha! Niezwykle sytuacje wymagają niezwyklego postępowania. Pytam pana wprost. Czy dla pana ważniejszą rzeczą jest to, byśmy zginęli tu jako wrogowie, czy też byśmy wyszli stąd zdrowi i cali?

— Zadaje mi pan dziwne pytanie, panie Yoshimura.

— Usprawiedliwiłem to stwierdzeniem, że niecodzienne sytuacje, niecodziennego wymagają postępowania. Panie Snarski, mam w stosunku do pana pewną propozycję.

— Miło mi jej będzie wysłuchać.

— U licha! Toż to Wersal zupełny! Wrzusza mnie pan doprawdy swą u-

przejmością. Otóż mr. Snarski, sytuacja jest taka, że siedzimy tu, jak raki w błocie. Ja nie mam światła, a mam brauning, pan odwrotnie, ma światło, ale nie mam broni palnej!

— Byłoby bardzo śmieszna rzeczą, gdybyśmy w takich warunkach dokuczali sobie wzajemnie. Panie Snarski, ja proponuję panu, byśmy nasze porachunki, te dawne londyńskie i obecne — warszawskie, zawiesili narazie i pomysłili o wspólnym poszukiwaniu sposobu wydostania się stąd.

— Zgadzam się najzupełniej z tem, co pan mówi, mr. Yoshimura!

— To bardzo dobrze! A więc pakt stoi, tylko...

Jakieś nagle wątpliwości nasunęły się na myśl Yoshimurze.

— Zaraz zaraz!... Niech pan chwilę poczeka.

— Cóż takiego!

— Nic pozatem, że ja na takim pakcie wyszedłbym najfatalniej w świecie.

— A to dlaczego?

— Z bardzo prostej przyczyny! Niechże pan teraz weźmie pod uwagę, że jest pan z pewnością w lepszych stosunkach z policją, niż przykład ja.

— O, to z pewnością!

— Wychodzimy, tedy na światło dzienne i pan każe mnie z miejsca arestować... Ładne perspektywy!

Po ustach Yoshimury błąka się ironiczny uśmiezek. Brwi Snarskiego ściągnięte są namysłem.

Ciąg dalszy nastąpi).

wiedź prosta: chciało wyciągnąć wszystkie możliwe korzyści z uprzywilejowanego stanowiska, jakie faszyzm włoski zajmuje w hitlerowskich Niemczech.

Obawiano się, że forma oficjalnego wystąpienia wywoła niekorzystne wrażenie nad Sprawą, że będzie komentowana jako pierwszy zgrzyt na głaskiem dotychczas szkle braterskich stosunków między uczniem a mistrzem. Sądźono wręcz, że zapewnienia ministerstwa przy Wilhelmstrasse są miarodajne w państwie żelaznej dyscypliny. Z tego powodu agencja Stefana nietylko nie podawała komunikatów o przebiegu rokowań w sprawie austriackiej — ale nawet oświadczyła wręcz, iż „wszelkie pogłoski o „demarche“ ambasadora włoskiego w Berlinie są niezgodne z rzeczywistością“.

Dlaczego więc teraz stwierdza się niemiłosiernie, że odpowiadają one stu procentowej prawdzie, że Włochy interwenjowały w tej drażliwej sprawie nie raz, nie dwa — ale już od miesiąca, ciągle i kategorię? Albowiem okazało się, iż zapewnienia wiceministra spraw zagranicznych von Bülowa mają tę samą wartość co solenne obietnice von Papena. Po tej sobotniej wizycie ambasadora włoskiego w pałacu przy Wilhelmstrasse nastąpił poniedziałkowy odczyt inspektora hitlerowskiego w radiu monachijskim na temat zdrady i głupoty kanclerza Dollfussa, nieublaganej konieczności przyłączenia Austrii do wspólnej macierzy germańskiej i niemających intrygach francuskich. Prócz tego brunatny dygnitarz pocieszał swych słuchaczy, „że mowy niema o jakiegokolwiek interwencji Włoch, wypróbowanych sojuszników Führera i nowych Niemiec.“ W tym samym czasie na austriackiej granicy urządzono sobie strzelaninę, której ofiarą padł austriacki milicjant, niejaki Schwanninger. Prasa trzeciej Rzeszy, teraz już nawskroś rządowa, nietylko że nie zaprzestała swych ataków na obrońców niepodległości austriackiej — ale przeciwnie obwieściła niemieckiemu światu „całkowite niepowodzenie wystąpienia Francji i W. Brytanji w obronie sprawy, której los jest przesądzony“.

Wobec tego Włochy uważały za stosowne zaznaczyć swoje stanowisko — w drodze pełnej uprzejmości pod adresem Niemiec — ale niemniej stanowczej.

Kłopoty z paktem czterech.

Takie jest tło rozdzwięków w młodocynych miesiącach obu faszyzmów. Ale na tem nie koniec. Do końca rozczarowań rzymskich jeszcze daleko. Przedwzrostkiem wobec tych wypadków tyrolsko-monachijskich w dziwnym świetle stał pakt czterech z całą jego gwarancją „wspólnego, przyjacielskiego regulowania wszelkich nieporozumień, jakie mogłyby wynikać między czterema mocarstwami“.

Najpierw odnośnie mocarstw nie mogły się porozumieć co do samej formy wspólnego wystąpienia. Potem okazało się, że Niemcy mają swoje bardzo specjalne zapatrywania na właściwe cele i zadania rzymskiego układu. Według interpretacji berlińskiej pakt ma dotyczyć jedynie tych spraw, które wchodzi w zakres bezpośrednich zainteresowań odnośnych państw; nie jest celem układu prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej 4 mocarstw. Wobec tego cała historia austriacka może być traktowana jako dotycząca „wewnętrznych spraw niemieckich“.

Naturalnie na takie ujęcie kwestji nie godzi się ani Londyn, ani tembardziej Paryż. Nad Sekwaną mówią coraz bardziej otwarcie, że cały ten pakt nie ma najmniejszego zastosowania w praktyce, że wszelkie nadzieje na „dojście na podstawie wzajemnego zaufania do trwałego pokoju“ okazują się coraz do bardziej iluzoryczne. Pokój i gwarancje nienaruszalności granic — są to pojęcia — które można tłumaczyć bardzo rozmaicie. Przykład — właśnie stosunek Niemiec do Austrii i całkowite niepowodzenie przyjacielskiej i pełnej kurtuazji akcji mocarstw w Berlinie.

Artykuł 11 Ligi Narodów.

W Rzymie, gdzie z podpisaniem niedawno paktem łącznie ogromne nadzieje — to pierwsze niepowodzenie, ten rozdzwięk między „wysokimi stopami“ — odczuło bardzo przykro. Cały problem austriacki pójdzie najprawdopodobniej do Ligi Narodów, gdzie mu

Od iskry z maszyny spłonęła cała wieś pod Częstochową.

Iskra z maszyny parowej, ugniatającej szosę, we wsi Irządze, pow. częstochowski, stała się przyczyną katastrofalnego pożaru, który strawił całą wieś.

Najpierw zajął się dach jednego z domostw. Plomienie poczęły się z błyskawiczną szybkością przetracać kolejno na jedno po drugim zabudowania tak, iż w przeciągu pół godziny cała wieś przedstawiała jedno wielkie morze ognia. Włóścianę ratowali z narażeniem życia swój dobytek, przyczem dwie kobiety zostały ciężko poparzone. Jedną z nich zmarła. Śmierć w płomieniach znalazło również 3-letnie dziecko.

Spłonęło 38 zagrod wjejskich, kilkadziesiąt osób pozostało bez dachu, z inwentarza ocalało zaledwie kilkanaście sztuk bydła.

Bankructwo miasta Grodna.

Magistrat grodzieński znalazł się w niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej. Większość pracowników nie otrzymała poborów za parę miesięcy. Prawie połowa preliminowanych w budżecie prac z braku gotówki nie będzie wykonana. Pracownicy magistratu otrzymali wypowiedzenie. Podobno będą oni ponownie zaangażowani, lecz z pensjami znacznie zmniejszonymi.

Drobne wiadomości.

— Treści... Zarząd m. Mońachjum wydał zakaz korzystania przez żydów z miejsc zakładu kąpielowych.

— „Hitler jeszcze zamatoł was bit. Zaślezyliście na znacznie więcej“ powiedział prezes gminy żydowskiej w Łodzi — Leibe-

POT U DZIECI I DOROSŁYCH USUWA PUDER BEBE SZOFMANA.

18986

le Minberg do uchodźców niemieckich, nazywając ich „sznorerami“ (włóczęgami podejrzany).

— W czasie bieżącego lata podczas kąpiele w rzeczkach, jeziorach i stawach na terenie woj. wileńskiego utonąło 29 osób, w tem cztery kobiety.

— Niedobór budżetowy skarbu państwa wynosił za lipiec 26 milionów złotych.

— „Azowstal“. Na wybrzeżu morza Azowskiego w Rosji Sowieckiej przystąpiono do budowy nowego przemysłu metalurgicznego.

— Armji polskiej przybyło 829 nowych oficerów, absolwentów szkół podchorążych.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Potężny dramat odsłaniający zakulisowe tajemnice Hollywood p. t. „Eskadra straceńców“. Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

ZA WSPANIAŁOMYŚLNE I HOJNE DARY na rzecz półkolonii dla najbardziej potrzebujących dzieci Małego Kacka składa P. Dyrektorowi Horndyskiemu i P. Dr. Smoleniu jak najserdeczniejsze podziękowanie Komitet Pań. (—) Jadwiga Zegarska, przewodnicząca.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

W składach drzewnych firmy „Paged“, na nabrz. Indyjskim, obsunął się sztapel z deskami, przyprawiając robotnika Ottona Brumke, zajętego rozbieraniem sąsiedniego sztapla, o ciężkie rany. Poszkodowanego w stanie beznadziejnym odwieziono karetką pogotowia do szpitala Sióstr Miłosierdzia.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA.

Od dwóch dni bawi w Gdyni wycieczka czechosłowackiego klubu narodowego socjalistycznego z Pragi w liczbie 36 osób pod przewodnictwem radcy Antona Steina. Uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto i Hel, a po wysłuchaniu krótkiego referatu o porcie, ogłoszonego przez kierownika biura akwizycyjno-taryfowego St. Oltarzewskiego zwiedzili port gdyński i jego urządzenia.

ZADANIA WITOMINA.

Delegacja obywateli witomińskich z ks. kuratorem Mówińskim jako przewodniczącym, interwenjowała u komisarza Rządu Sokola, żądając spełnienia warunków zagwarantowanych osiedlencom przy kupnie domków na Witominie t. j. wybudowania magistratu wodociągowej, utworzenia posterunku policyjnego i dokończenia rozpoczętej już w ubiegłym roku drogi z Gdyni do Witomina.

Ustosunkowanie się miarodajnych czynników do omawianych postulatów jest wprawdzie zycziwe, wskazana byłaby jednak energiczna akcja wykonawcza, tembardziej, że Towarzystwo Budowy Osiedli, dopełniając swego chlubnego zadania buduje obecnie cały szereg domków na Witominie, które przez zimę będą zamieszkałe przez dalsze rzesze inteligencji, rekrutującej się przeważnie ze sfer urzędniczych.

O NOWE NAWY ULIC.

Komisarjat Rządu w Gdyni ustala obecnie nazwy ulic dla dzielnic, które jeszcze nazw ulic nie mają, t. j. dla Kamiennej Gó-

ry, Grabówka, Chylonji, Oksywia i Witomina.

Jest rzeczą konieczną, aby kwestją nazw ulic w Gdyni zajęło się całe społeczeństwo gdyńskie. Wobec tego Komisarz Rządu zwraca się do ogółu społeczeństwa z prośbą o wypowiedzenie się a w szczególności o zaproponowanie osób, których zasługi należałoby uczcić przez nazwanie ulicy ich nazwiskiem.

Aby kwestji nazw ulic nie przeciągać, uprasza się o przedkładanie ewtl. projektów do dnia 31 sierpnia 1933 r. w Komisariacie Rządu w Gdyni, pokój nr. 8.

Nieprawdopodobne, a przecież prawdziwe.

Zdawałoby się, że sferom rządowym chyba najlepiej jest znane nadzwyczaj ciężkie położenie materialne urzędników w Gdyni po odjęciu im wszystkich dodatków uposażeniowych, z których korzystali do roku 1931 z powodu wyjątkowej drożyny mieszkań i artykułów żywności, wskutek czego Gdynia należała do najdroższych w Polsce miast. Stan ten dotychczas nie uległ najmniejszej zmianie, — przeciwnie, o ile standard życiowy w Gdyni w 1931 r. dorównywał mniej więcej sztafardom Warszawy i Katowic, to obecnie Gdynia wysunęła się co do wysokości kosztów utrzymania na pierwsze miejsce wśród wszystkich miast polskich, tak że ci urzędnicy, którzy niegdys uważali za szczególnie uprzywilejowanie i rodzaj wyróżnienia, kiedy przeniesieni zostali na stanowiska służbowe do Gdyni, dziś byłiby wdzięczni, gdyby ich zpowrotem przeniesiono do któregoś z miast wewnątrz kraju, gdyż nie utraciliby nic ze swych poborów, a natomiast mieszkanie miałoby o 70%, a artykuły żywnościowe o 30—40% tańsze aniżeli w Gdyni, przez co znacznie polepszyłoby się ich warunki życiowe.

Zdawałoby się, że w obecnych warunkach, kiedy dyrekcja Z. U. P. U. widziała się nawet zmuszoną obniżyć czynsze mieszkaniowe w swych blokach o 10 do 20% w Gdyni, a niewątpliwie po bliższym zapoznaniu się z obecną opłakaną sytuacją lokatorów będzie musiała pójść jeszcze dalej w obniżce czynszów, kiedy nawet uczciwi prywatni właściciele realności zdecydowali się nieco obniżyć czynsze mieszkaniowe (niestety liczba tych uczciwych jest jeszcze znikomą małą), — to w tym samym czasie bydgoska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, nie wiadomo czy z własnej inicjatywy, czy też z wyższego polecenia, uznała za „najwłaściwszy moment do podniesienia czynszów mieszkaniowych za mieszkania zajmowane przez jej urzędników w tutejszych pocztowych domach mieszkaniowych o dziesięć procent.

Jakkolwiek wydaje się to trudnym do uwierzenia, to jednak jest to najrzeczywistniejszą rzeczywistością, a wszelkie komentarze są chyba zbyt czyste.

Zysk z tego będzie niewielki, a wstyd i zgorzzenie niemałe.

Znamienne referaty i uchwały na zjeździe delegatów Ch. Z. Z. w Warszawie.

Nowa ustawa samorządowa i zagadnienia gospodarcze.

Podczas ostatniego zjazdu delegatów chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Warszawie ogłoszono cztery aktualne referaty.

Pierwszy z prelegentów **meo. Janczewski** mówił o nowej ustawie samorządowej. Jak wiadomo, ogranicza ona w sposób wielce dotkliwy praktyczne znaczenie samorządu, o którym już od dawna kursuje sceptyczne powiedzenie, iż po radykalnym ograniczeniu uprawnień sejmików gminnych pozostał na placu sam rząd, z którego ramienia czynnikami administracyjnymi „właściwie“ o wszystkim decydują. Szczegóły nowego porządku rzeczy zilustrował prelegent nader obiektywnie, a jednocześnie w sposób barwny i wymowny, apelując w zakończeniu swych wywodów do zebranych, aby bez względu na uszczuploną prawa samorządu gorliwie się sprawami zajmowali, wybierając doń przedstawicieli.

zaaplikują artykuł 11, upoważniający każde państwo, należące do Ligi Narodów do poruszenia tych spraw, które pośrednio lub bezpośrednio zagrażają pokojowi świata. Ale na cóż w takim razie podpisano ten cały pakt? Gdzie ten olbrzymi sukces dyplomatyczny, na który powoływał się sam Duce?

Zostało z niego zbliznienie Włoch do Francji — to prawda. Pozawczoraj flo- ta włoska złożyła wizytę w Nicei, jutro

mu wygłosić dwa referaty: 1) ustawodawstwo socjalne oraz 2) zadania i taktyka Ch. Z. Z. w chwili obecnej.

Delegaci Ch. Z. Z. przyjęli jednogłośnie szereg wniosków, których treścią najważniejszą jest to, że zjazd stwierdza:

konieczność ustawowego uregulowania sprawy płac minimalnych (tzw. minimum egzystencji);

pogorszenie przez tegoroczną ustawę sejmową dotychczasowych uprawnień pracowniczych co do urlopów;

konieczność najrychlejszego **scalenia ubezpieczeń społecznych** oraz ubezpieczenie robotników na starość.

Dalej zjazd podkreśla, że wydanie odpowiedniej ustawy, określającej prawnie wysokość najniższego dopuszczalnego wynagrodzenia za pracę najemną stanowi w czasach obecnego przesilenia gospodarczego **najpilniejszą potrzebę warstwy pracującej.**

Zjazd domaga się m. in. najrychlejszego wprowadzenia ustawy o **zbiorowych umowach pracy**, interwencji państwa w kierunku poparcia budowy domów mieszkalnych oraz parcelowania niezabudowanych terenów miejskich i państwowych, udzielania **kredytów długoterminowych na budowę tanich domków własnych**, ustawowego obniżenia **komornego, powołania do życia izb pracy** oraz wzywa władze Ch. Z. Z. do poczynienia usilnych starań o przywrócenie dawniejszej ustawy urlopowej z 1922 roku.

Powyższe wyliczenie nie obejmuje jeszcze wszystkich wniosków. Z pozostałych należy przedewszystkiem podnieść z przedstawionych przez okręg łódzki i poznański następ. wniosku, mianowicie w przedmiocie skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

M. A. Comba.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1933 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Joanny Fr. de Chant.
Jutro: Tymoteusza.
Wschód słońca o godzinie 4.50.
Zachód słońca o godzinie 19.15.

Stan pogody

Chmurno i dalsza skłonność do opadów. Chłodno. Termometr wykazuje w Bydgoszczy + 18 stopni.



DYŻURY NOCNE APTEK

od 21. VIII. do 27. VIII.

- 1) Apteka Piastowska.
- 2) Apteka pod Orlem.

MUZEU MIEJSKIEM otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Bieżący tydzień zapowiada przeboje sezonu. Na repertuarze najweselsze i największym powodzeniem cieszące się utwory lekkiej muzyki.

Dziś, w poniedziałek, jedno z ostatnich przedstawień świetnej operetki Stolza „DZI-DZI” w doskonałym zgranym zespole.

We wtorek powraca na afisz węgierska operetka Kola „NIEBIESKI MOTYL”, w której teatr nasz roztacza prawdziwy przepych dekoracyjny i kostjumowy pendzła F. Krasowskiego.

Premierę arcywesołej farsy Möllera „ZONECZKA Z VARIETE” naznaczono na sobotę, dnia 26 bm.

W pełnych próbach „KOBIETA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE” O. Straussa z p. Korabianką w roli tytułowej.

Pokłosie niedzielne.

Smutna była wczorajsza niedziela, bo jesień się zbliża, a nawet ostatnie dni dogorywającego lata są chłodne i mokre. Wczoraj znowu ciągle groził deszcz. „Lloyd Bydgoski”, obawiając się spadku frekwencji na swoich statkach, przewoził ostatnich pasażerów. Ruch był naogół wielki, gdyż korzystano z okazji.

Rojno było także nad słuzami, gdzie wielkim powodzeniem cieszyły się „wesołe miasteczko”. Niestety było więcej gapiów aniżeli ludzi z groszami. To też karuzele nie zawsze się obracały.

Spodziewano się wielkich rzeczy po zjeździe wędkarzy. Ale widocznie ryby umieją też czytać „Dziennik Bydgoski” i na czas się pochowały. Rekordowy wędkarz, Bydgoszczanin Kunz, który otrzymał pierwszą nagrodę, złowił tylko 2 kg ryb, drugą nagrodę otrzymał p. Olszewski, także z Bydgoszczy. Mieli przyjechać wędkarze z całej Polski, jednakże zawiedli, gdyż oprócz miejscowych uczestników konkursu obecni byli tylko wędkarze poznańscy.

Rejestracja rocznika 1915. Zwraca się uwagę na obwieszczenie Prezydenta miasta, rozplakatowane na słupach miejskich, w sprawie rejestracji męczyzn rocznika 1915, którą przeprowadza się w czasie od 1—30 września br. według planu, podanego w obwieszczeniu.

Z mojej przechadzki.

I nasi milusińscy są szkodnikami. — Niekulturalny zwyczaj niektórych osób. — Rojenia o przedłużeniu linii tramwajowej do Rynkowa.

(wk) Miasto nasze, słusznie zwane miastem ogrodów, może się poszczycić pięknymi kwiatnikami, klombami, gazonami, trawnikami, udrzewieniem ulic i t. p. Piękne naszych ogrodów rozkoszują się miłośnicy natury, których jednak niestety, nie mamy zbyt wielu. Są tacy, którym sprawia przyjemność widok wzorowo urządzonego ogrodu, ale nie umią oni ocenić, ani użyteczności jego, ani pracy rąk ludzkich, które z trudem wykonały w nim tyle pięknych rzeczy. Szczególnie niektóre mamusi i nianiusie patrzą zupełnie obojętnym okiem, jak ich małe pociechy chodzą po trawnikach i klombach, zrywają kwiaty i łamią krzewy, zestrugują korę z młodych drzewek i t. d., wyrządzając tym wiele szkody. Byłem świadkiem, jak pewien pan zwrócił uwagę takiej mamie, aby poskromiła szkodliwe wybryki swoich dzieci, zabraniając im niszczyć roślinność. Ale cóż — pani owa — w niezrozumieniu swem obruszyła się nawet, że ktoś ośmiela się kępować swobodę jej dzieci.

Szkoła doksztalcająca zawodowa przenosi się do gmachu Szkoły Wydziałowej dla chłopców przy ul. Konarskiego.

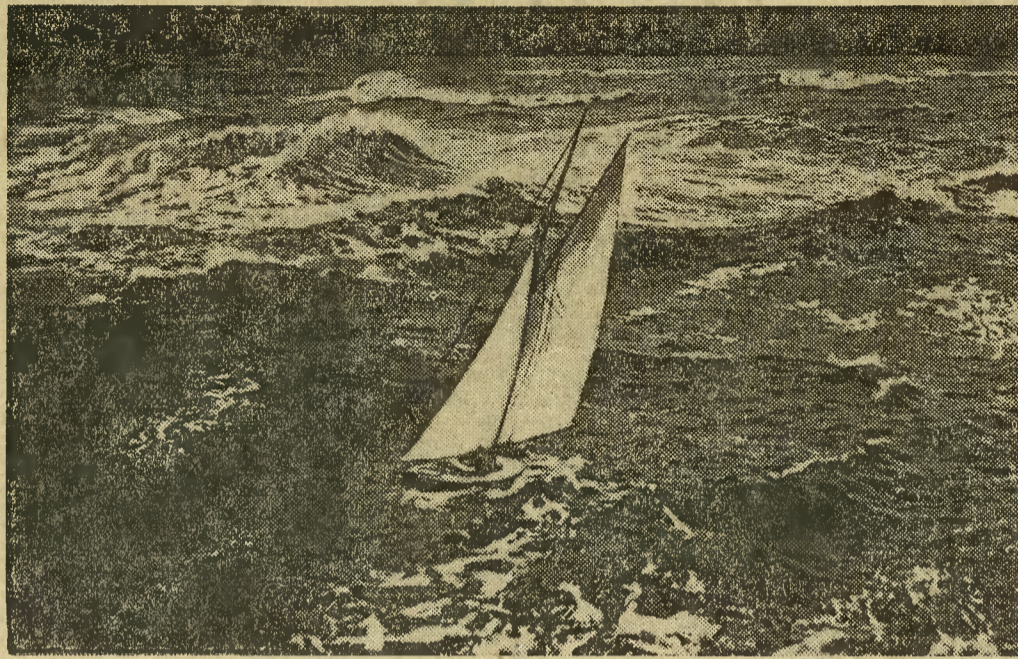
(n). W magistracie bydgoskim odbyła się ub. piątku konferencja, poświęcona szkolnictwu zawodowemu. Kuratorium Okręgu Szkolnego wydelegowało na tę konferencję naczelnika wydziału I Petrykowskiego i wizytatora inż. Knichowieckiego z Poznania. Prezydenta miasta Bydgoszczy zastępował radca Mencil.

Oprócz innych, mniej ważnych spraw, rozpatrywano podanie dyrektora Weimana o przydzielenie mu większego gmachu magistrackiego dla celów szkolnictwa zawodowego.

Na konferencji uzgodniono, iż z początkiem nowego roku szkolnego przeniesie się dotychczasową Szkołę Wydziałową dla chłopców z ulicy Konarskiego na Chwytowo, opróżniony zaś gmach przy ul. Konarskiego zajmie publiczna szkoła doksztalcająca zawodowa.

Lokale tejsze szkoły fachowej przy ulicy Dworcowej, oddaje się do dyspozycji szkoły specjalnej, która dotychczas znajdowała się na Szwederowie. A na Szwederowie powiększy się liczbę klas szkoły powszechnej.

Łódka żaglowa na Hel.



Zespół wioślarski „Siódemki” bydgoskiej, złożony z harcerzy: Hinza, Kubiaka, Piotrowskiego, Sentkowskiego, Mrozińskiego i Baumgarta, wybrał się własną łodzią żaglową na Bałtyk. Od dziecinaj „Siódemki” otrzymaliśmy fotografię i pozdrowienie z Helu.

Książki szkolne

(dostosowane do nowych programów)

oraz tanie zeszyty, bruljony, bloki rysunkowe, cyrkle, farbki i inne przybory szkolne poleca

Księgarnia i Skład Papieru „Świt”

właściciel Zdzisław Zdebski

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 34, telefon 1169.

Statek z artystami opery

miał jechać do Gdańska, a tymczasem zawrócił do Warszawy.

Niezwykłe przygody przeżył zespół opery warszawskiej. Opera ta zawiesiła przedstawienia na lato, a artyści chcąc nieco zarobić, zorganizowali tournée po prowincji. Na czele tej imprezy stanął p. Wraga. Użytko nawet z min. oświaty kilkunastotyśniczną subwencję. Po krótkiej w podróży na Śląsk, postanowiono dać kilka występów na Pomorzu, w Gdyni i w Gdańsku. Wystąpiono w Toruniu i w Bydgoszczy, poczem miano wyjechać do Gdyni i Gdańska, gdzie zapowiadano przyjazd Opery warszawskiej wywołała zainteresowanie. Na dzień przed wyznaczonym występem, artyści wyjechali statkiem z Bydgoszczy do Gdańska.

Kiedy odbijali od brzegu, zapadła noc. Rano artyści ku swemu zdumieniu zauważyli, że znajdują się nie w Gdańsku, lecz w Warszawie. Kierownik tej imprezy, przyciśnięty do muru, oświadczył spokojnie, że kazal zawrócić, gdyż obawiał się niepowodzenia w Gdańsku i w Gdyni. Tymczasem w Gdyni z niecierpliwością oczekiwano przybycia artystów, sądząc, że wydarzyła się katastrofa. Ostatecznie sprawę wyjaśniono, a skądątem zajął się ZASP. Artyści zażądali równocześnie sprawdzenia, w jaki sposób Wraga wydatkował subwencję ministerjalną.

kwiczów, które spotkałem w lesie, jakie chętnie korzystałyby z komunikacji tramwajowej. Latem każdy poświeciłby te kilkadziesiąt groszy, aby odetchnąć balsamiczną wonią lasów, oczyścić i odświeżyć płuca z kurzu miejskiego, przysparzając sobie zdrowia. Ale nie tylko latem, zimą również ludziska by tam jeździli, a przytem jest przecież w Rynkowie tor saneczkowy, licznie uczęszczany przez sportowców, którzy także korzystaliby z tramwaju. Koszta przedłużenia linii wróciłyby się szybko, korzyści materialne pewne, a i moralne także.

Gdyby Rynkowo miało ułatwioną komunikację z Bydgoszczą, napewno rozbudowałoby się powstającego tam, jak z pod ziemi, wille i wille dla letników, a w przyszłości kto wie, czy rozbudowa nie postąpiłaby na całym terenie między Bydgoszczą a Rynkowie.

Piękna perspektywa i możliwa do urzeczywistnienia. Warto, aby ojcowie miasta poważnie się nad tą sprawą zastanowili. Trudności z przesunięciem szyn kolejowych, myślę, nie byłoby tak wielkich, przecież istnieje drugi tor kolejowy, na który można skierować pociągi.

Takie myśli roily mi się w głowie, ale może to powietrze lesne tak podziało na mnie, że roilem trzy po trzy.

INFORMATOR dla przyjeżdżających

do BYDGOSZCZY

Przyjazd pociągów do Bydgoszczy:

Warszawa-Toruń 3.09, 7.10, 10.23, 12.12, 13.14, 15.39, 16.48, 18.20, 19.22, 22.05.
Gdynia-Gdańsk-Tczew 1.49, 2.06, 7.32, 9.20, 11.33, 15.05, 15.35, 19.20, 21.43, 22.51.
Gdynia-Kościerzyna 6.05, 7.55.
Piła-Nakło 5.48, 7.57, 12.11, 15.30, 19.00, 20.53.
Brodnica-Uniastaw 7.51, 10.08, 15.28, 19.10, 21.46.
Poznań-Inowrocław 0.41, 2.56, 7.23, 7.52, 11.25, 16.53, 19.09, 23.20.
Poznań-Wągrowiec 7.12, 12.08, 17.34, 21.44, 22.54.
Herby Nowe-Karsznice-Inowrocław 0.41, 7.23.

Gdzie zamieszkam ?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię ?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Pierwszorzędny zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farbowanie.

Salon Glatz, Gdańska 17. Trwała ondulacja, farbowanie.

Rosiński Dworcowa 18. Tania trwała ondulacja i farbowanie.

Dentyści:

Zakład techn.-dent. Długa 42, B. Gordon, dent.

Restauracje i kawiarnie:

Kasyno Cywilne i ogród, Gdańska 20, tel. 437.
Restauracja Bar - Ul. Gdańska 21, tel. 2125.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.

„Italia” Gdańska 22, t. 101. Wyb. kawa i ciastka.

R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

Gdzie i co kupię ?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska.

F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.

A. Hęssel, Dworcowa 4. Sprzęty kuch. i domowe
Gustaw Molenda i Syn, Bydgoszcz, Gdańska 11, tel. 2192. Bielski skład fabr. sukna i kamgarnów.

„Lukullus” Bydgoszcz. Czekolady i cukry najlepsze i najtańsze.

Odsprzedawcy żądacie cennika!

„Drogerja pod Łabędziem”, Gdańska 5. Dla amatorów poleca fotogr. szybko i dobrze.

„Winiak” Pomorska 1. Sprzed. but. win i wódek.
„Foto-Kamera”, Dworcowa 7. Aparaty i przybory fotograficzne. Ceny ściśle fabryczne.

Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszczki damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie, tanio.

H. Bunn i Syn, Gdańska 32. Sp. skład i pr. czapek.

E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.

Marja Hirs - Langerowa, Gdańska 33. Wykwintna galanterja męska.

J. Kielbich, Gdańska 19. Instrumenty muzyczne.

St. Nowakowska, Niedźwiedzia 7. Artykuły podróżne i torebki damskie.

K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne.

C. Behrend & Co., Gdańska 13. Hurtownia palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.

Nozdrzykowski, Mostowa 5. Artykuły męskie w największym wyborze. Specjalność: kapelusze, krawaty. Przepisowe czapki szkolne.

E. Wetzker, Wełn. Rynek 2. Galanterja męska.

St. Strzyżyk, Długa 12, tapety, linoleum, ceraty.

Ziemski, Gdańska 31. Galanterja męska.

„Original - Rekord” — najlepszy rower.

Sperkowski, Poznańska 6. Sieci rybackie, wędk, wyroby powroźnicze, szcztotki, sita.

„Ovit”, Fabr. krawatów i szelek, Marsz. Focha nr. 16. Hurt i detal.

„Wuj Tom”, Gdańska. Nowe czapki gimnazjalne.

Zamorowska, Stary Rynek 20. Najtańsze meble.

Otto Wiese T. z o. o. Fabr. pasów, Dworcowa 90.

Drzycimski, Długa 2. Meble, najtańsze źródło.

St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrum. muzyczne.

Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, tel. 1409.

Mody męskie na miarę.

Fajtánowski, Gdańska 19. Pośredn. domów, maj.

Bydgoski Dom Farb, Pomorska 1a. Artykuły malarskie.

F. Walerowski, Gdańska 59. Zakład zegarmistrz.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, 2.25 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 18.28, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Uniastaw-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 6.14, 22.59.

Doroczny zjazd ociemniałych żołnierzy w Bydgoszczy

(n) Związek ociemniałych żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk, zarejestrowany w Bydgoszczy, zwołał swoich członków na dzień 19 sierpnia r. na walne zebranie do lokalu Resursy Kupieckiej.

Związek dzielnicowy obejmuje 145 ociemniałych żołnierzy i 15 wdów. Płynnej gotówki w kasie posiada 4000 złotych; członkom, pragnącym założyć warsztaty pracy (szczerkarskie, koszykarskie itp.) udzielono w roku ubiegłym zwrotnych pożyczek ogółem 8000 zł. Niepomysłne konjunktury gospodarcze uniemożliwiły Związkowi prowadzenie letniska w Ziemnicach pod Koscianem i spowodowały

Likwidację hurtowni szczerkarskiej,

która w Bydgoszczy istniała przez 10 lat. Centralę stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy w Warszawie również dotknął kryzys boleśnie, gdyż utraciła poważne źródło dochodu (40.000 zł rocznie) ze skupu

próżnych butelek od wódki monopolowej.

Składnice monopolowe zaopatrzone są w butelki na długie lata, więc zakupy dalsze wstrzymano. Tendencja władz skarbowych, aby w kraju stworzyć

jak najwięcej miejsc sprzedaży wyrobów tytoniowych

podcięta był wielu inwalidów, zwłaszcza ociemniałych, którzy wykonywanie nadanych im koncesyj dotychczas zlecali osobom trzecim. Dzisiaj, wobec braku gotówki w skarbie państwa, otrzymać może koncesję prawie każdy.

Te i inne bolączki ofiar wojny były przedmiotem żywej wymiany zdań na dorocznym zjeździe w Bydgoszczy.

Uczestników zjazdu serdecznie powitał prezes dzielnicy inż. Perzyński. Zarząd główny w Warszawie był reprezentowany przez posła Wagnera, prezesa stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy, lwowską „Spójnię“ ociemniałych zastępował por. Klak, — oddział warszawski pp. Śmiderski i Mroziński.

Marszałkiem zjazdu wybrano por. Klaka ze Lwowa, sekretarzem prof. Szkodzińskiego z Bydgoszczy.

Frenetycznymi oklaskami powitano pp. Grabarka i Waloszewskiego — sławnych, dzielnych piechurów, którzy w towarzystwie swoich psów-przewodników w ciągu 20 dni odbyli

marsz 300-kilometrowy do stolicy.

Ociemniali Grabarek i Waloszewski zdobyli rekord, gdyż nigdzie dotąd na kuli ziemskiej ociemniały nie przeszedł takiej przestrzeni o własnych siłach. Przedsięwzięcie jednego z ociemniałych wojaków włoskich przebycia drogi z Tryjestu do Rzymu pięszło — zakończyło się fiaskiem; żołnierz włoski bowiem osłabł w połowie drogi (140 kilometrów) i dalszego marszu zaniechał.

Bydgoscy „rekordziści światowej śla-

wy“ otrzymali na zjeździe pamiątkowe laski hebanowe ze srebrną rączką, na której obok ich monogramu wryto tylko dwa słowa:

„Cześć zastudze!“

Ociemniałych żołnierzy, którzy wyczerpanym swoim przyczynili się do propagandy miasta Bydgoszczy (skuteczniej niż setki złotych ongiś wydawane w bufetach sejmo-

wych i lokalach rozrywkowych Warszawy przez niesumiennej urzędników magistrackich) zapewnił radca Mancel imieniem prezydenta miasta, że historia o nich nie zapomni.

Krótkie, męskie, żołnierskie pozdrowienie dla uczestników zjazdu wyszło z ust wicestarosty Czubińskiego. — W imieniu prasy życzył ociemniałym bohaterom red. Nowakowski (przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“), aby społeczeństwo, skóre do



Czas leci...

Wczoraj był dwudziesty, a ja jeszcze nie zapłaciłem listowemu za „Dziennik Bydgoski“.

(Listowy poczeka do 25-go, ale to już ostatni termin uiszczenia przedpłaty. — Red.)

entuzjazmu, ale niestety, istotnie o nich nie zapomniał!

Oprócz zasłużonej owacji, zgotowanej pp. Grabarkowi i Waloszewskiemu, pięknym epizodem zjazdu było

DORĘCZENIE KRZYŻÓW ZASŁUGI

ociemniałym: Grzywaczowi z Nakła, Jamrozemu ze Skarłina, Kłowski z Piaseczna i Kubickiemu z Gradowa. Krzyże te nadał im rok temu na zjeździe w Katowicach prezes Federacji Obrońców Ojczyzny, gen. Górecki.

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu i dyskusji, w której zabierali głos ociemniali: Bem, Kowalski, Banaś i Kardasz, wyczerpujących wyjaśnień udzielił zebrany poseł Wagner (BB), który przestrzegając przed zbyt optymistycznym, podkreślając, że c

...kryzys jeszcze się nie skończył, —

...nie doboru skarbu państwa za pierwsze 4 miesiące roku budżetowego wynosi już 80 milionów złotych, kiedy zeszłoroczny wynosił 220 milionów.

Na wniosek posła Wagnera uchwalono dwie rezolucje. W pierwszej wyrażono podziękowanie rządowi za dotychczasowe zaopatrzenie ofiar wojny, łącząc z niemi prośbę, aby kryzys nie miał wpływu na wysokość zaopatrzenia ociemniałych żołnierzy. (Akty inwalidzkie poddano nowej rewizji, stąd zrozumiałe niepokój. — Przep. red.) Druga rezolucja, a raczej prośba, kierowana pod adresem wiceministra skarbu p. Jastrzebskiego, dotyczy koncesyj monopolowych. Tendencje handlowe monopolów państwowych, aczkolwiek w dzisiejszym kryzysie zrozumiałe, nie powinny godzić w skromne egzystencje inwalidów, a zwłaszcza ociemniałych.

Piętnastolecie istnienia Związku ociemniałych żołnierzy postanowiono uroczystie obchodzić z początkiem stycznia — w Toruniu lub w Bydgoszczy.

Dzisiejsze zaćmienie słońca

W dzisiejszy poniedziałek rano miało miejsce pierścieniowe zaćmienie słońca. Wąski pas zaćmienia przebiegał poprzez Egipt, Azję południową, wyspy Sundajskie oraz Australję płn. W krajach środkowej i wschodniej Europy, płn. wschodn. Afryce, w większej części Azji, w Australji, tudzież w płn. połaci Oceanu Indyjskiego oraz w płn. zachodn. części Oceanu Spokojnego zaćmienie było widoczne tylko jako częściowe. Polska znajdowała się w strefie, gdzie zaćmienie zaczynało się przed wschodem słońca. Słońce weszło już częściowo przestoniatę przez księżyc, tak, iż tam, gdzie niebo było bezchmurne (w Bydgoszczy niebo było zasłonięte gęstą mgłą) widoczny był mały czarny rąbek u płn.-zach. brzegu tarczy słonecznej. W niespełna pół godziny po wschodzie słońca zjawisko osiągnęło największe swe natężenie, przyczem zaćmieniu uległo około 1/4 średnicy tarczy słonecznej; mniej więcej w trzy kwadransy później nastąpił koniec zaćmienia.

Zagadkowy strzał.

(wk) W ubiegłą sobotę, około godziny 23,30 p. Kazimierz S., kupiec w Bydgoszczy, odprowadzał swoją narzeczoną, zamieszkałą przy ulicy Bielickiej 6.

W chwili, gdy pożegnawszy narzeczoną, wychodził z bramy, padł strzał, kula którego trafiła w bramę. Na odgłos strzału, narzeczoną p. S. poczęła krzyczeć i wzywać pomocy, a p. S. wybiegłszy na środek ulicy dojrzał w mrokach nocy jakieś cztery postacie, uciekające w różne strony. Mieszkańcy domu twierdzą, że gdy zbudzeni odgłosem strzału i krzykiem kobiety, zerwali się z łóżek, zauważyli, że cztery znajdujące się tam latarnie, zazwyczaj rozświetlone, wtenczas nie świeciły się.

Czy była to strzał przypadkowy, czy też planowana zemsta na p. S. lub jego narzeczoną, niewiadomo, nikt nie umie tego wytłumaczyć.

Nie wiemy, czy policji doniesiono o tym wypadku, w każdym jednak razie należałoby sprawę tę wysświetlić.

— Egzamin w zawodzie cukierniczym z chlubnym wynikiem zdała panna Frąckowska z Chełma, córka właściciela cukierni, starszego zgrupowania mistrzów cukierniczych na Pomorzu.

— Okręg bydgoski Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich urządził w Bydgoszczy strzelanie okręgowe, na którym zdobył godność króla okręgowego p. Fritsch Karol, przemysłowiec z Inowrocławia, a ryccerzami zostali pp. Pilaczyński Michał i Kesterke Jerzy, obaj mistrzowie puszkarscy, w Bydgoszczy. Pożatem odbyło się strzelanie o puchary Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. oraz „Dziennika Bydgoskiego“. Puchary te zdobył Bydgoski Bractwo Kurkowe. Nadto strzelano z dobrymi wynikami do tarczy przemysłowej, wolnóręcznej i małokalibrowej.

— Nowy zakład elektrotechniczny. Pod firmą „Siła i Światło“ otworzył inż. Henryk Bobé w Bydgoszczy przy ulicy Jagiellońskiej 34 zakład elektrotechniczny. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!“ Szczełofy w ogłoszeniu. Warto znotować numer telefonu tej ogólniejszej placówki: 21-31.

Z cyklu: O czem mówią na mieście.

Dlaczego panna Zosia nie wpadła?

Bydgoszcz, 21 sierpnia.

Poznał ją w wagonie. — W jakiej sprawie jedzie pani do Bydgoszczy?

— Starac się o zaangażowanie do teatru miejskiego. Właściwie to jadę na pas blind, bo Stomy nie znam i nie mam do niego żadnego polecenia.

Pan Zbinio był typowym bydgoskim kombinatorem i w lot podchwycił sytuację, aby ją dla siebie wyzyskać.

— Ja jestem na bardzo dobrej stopie ze Stomą i jeżeli pani pozwoli...

Lgał aż się kurzyło. Bo nikt tylko nie znał Stomy, ale nawet Stoma znajomości z takimi niebieskimi ptakami starannie unika.

Pani Zosia, nie wiedząc o tem, z wdzięcznością przyjęła pomoc przygodnego adonisa.

— Więc ja ze Stomą natychmiast w sprawie pani pomówię, a o rezultacie może się pani dowiedzieć u mnie w biurze jutro o 6. Zgoda?

Naturalnie, że była zgoda. Pan Zbinio jest zupełnie podręcznym urzędniczym w Trzecie z wielkich instytucji handlowych. Trzema się w niej dziejczy silnej protekcji

swego wuja. Płaca tam pobierana wystarcza mu akurat na krawatki i papierosy. Reszta dorabia różnymi aferami.

Na drugi dzień pan Zbinio uprosił jednego z przyjaciół: parę minut po szóstej zadzwonił do mnie do biura i słuchaj cierpliwie mojego gadania, bo przy mnie będzie siedzieć jedna frajerka, którą, uważasz, ja tego...

Pani Zosia stawiała się w biurze punktualnie i z radością dowiedziała się, że jest tak dobrze jak zaangażowana.

— Niechże pani siada, bo Stoma ma po szóstej w sprawie pani do mnie jeszcze za-telefonować.

Niebawem też odezwał się telefon. Pan Zbinio skwapliwie zdjął słuchawkę:

— Dobry wieczór dyrektorowi... no i co tam?... ma przyjść pokazać się... naturalnie że przyjdzie... mój dyrektorciu, ty ją musisz zaangażować... dziewczę z buzią jak malina... ile, 800 złotych miesięcznie? To diabelnie mało!... Ale te 800 będą chyba gwarantowane, co? No spodziewam się... z czegożby biedactwo żyło... A więc, dyrektorze, sprawa jest murowana, nieprawda? Do widzenia, serwis! serwis!

Pani Zosia słuchała tej rozmowy z nabożeństwem patniczki, która znalazła się przed cudownym obrazem. To też propozycję pana Zbinia, aby zjeść razem kolację, wypadła jakoś przyjać, choć czyniła to nie bardzo chętnie.

W tej chwili odezwał się znowu telefon. — Hallo!... czy to ty, Zbiniu? No gadaj, słucham cię.

Pan Zbinio zdębiał.

— Przecież dzwoniłeś parę minut temu!

— Ja? Co ci w głowie! Ja teraz dopiero dzwonię.

Pan Zbinio przedkładał słuchawkę, bo miał uczucie, jakiego doznaje wyciągnięty z wody pudel.

— Z kim ja rozmawiałem, — męczył sobie głowę, że aż mu pot wystąpił na czoło.

Jeszcze parę minut i miał zagadkę rozwiązana. Do pokoju wszedł jego dyrektor, i nie wstydząc na obecność panny Zosi wybuchnął bez ogródek:

— Panie, czy pan dostał fjoła w głowie? Kwadrans temu chciałem panu wydać telefonicznie zlecenie, a pan, nie dając mi wcale przyjść do słowa, domaga się odemnie zaangażowania jakiejś kobiety z buzią jak malina, i to na gwarantowane 800 zł miesięcznie! Co się z panem dzieje? Pan musisz mieć gorączkę, idź pan natychmiast do domu!

Dyrektor wyszedł, zamykając drzwi trochę za głośno. Po nim wybiegł z biura panna Zosia, czerwoną jak ugięta. Zbinio, jak to mówią, zrobili się nici.

Młodzież szkolna do pracy.

(wk) Dziś w poniedziałek rozpoczęły się nauki powakacyjne we wszystkich szkołach tutejszych. Wczorajszej niedzieli uczniowie i uczennice wysłuchali nabożeństw, które odbyły się we wszystkich prawie kościołach miejscowych na intencję rozpoczęcia roku szkolnego.

A więc szczęście ci Boże w pracy, kochana młodzieży!

Powrót młodzieży z wakacji, zaznaczył się wczoraj ożywionym ruchem na ulicach miasta.

XXI. okręg Związku Kół Śpiewaczych.

Zarząd główny podaje do wiadomości, że w środę, dnia 23 i 30 bm. od godz. 18 do 19,15 odbędzie się radio-audycje dotyczące przyszłego zjazdu jubileuszowego Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Stan inż. Komierowskiego polepszył się.

(wk) Stan nieszczęśliwej ofiary wypadku motocyklowego, inż. Juliana Komierowskiego — jak się dowiadujemy — polepszył się nieco. Dzień dzisiejszy ma zadecydować o jego losie. Jeżeli polepszenie będzie nadal postępowało w tym stopniu, to lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Częściowe umorzenie zaległych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy.

Urzędy wojewódzkie zostały upoważnione do częściowego umorzenia zaległych opłat na rzecz P. F. D. za okresy budżetowe 1931-32 i 1932-33 według indywidualnych podań odpowiednio umotywowanych. Pozostałe po ewtl. umorzeniu zaległości winne być uiszczone w ratach miesięcznych przez właścicieli autobusów i samochodów ciężarowych do 1 kwietnia 1934, zaś przez właścicieli taksówek do 1-go kwietnia 1935.

Płatnikom, którzy wywiązali się odpowiednio z swoich zobowiązań, przyznane będą na rok budżetowy premie w formie ulg z tytułu opłat bieżących. Płatnicy, którzy nie mają żadnych zaległości z lat poprzednich, korzystają z ulg 50%; płatnicy, którzy zapłacili co najmniej 85% wymiaru za lata 1931-32 i 1932-33, otrzymują 25% ulgi, zaś ci którzy opłacili co najmniej 70% z lat poprzednich, 10% ulgi.

Zaznaczyć wypada, że ulgi dotyczą jedynie przedsiębiorstw używających pojazdy zarobkowe. Ponadto zarządono umorzenie wszelkich odsetek i kar za zwłokę z wymiarów lat ubiegłych. (htw)

Czytelnicy nasi mają głos.

Jeszcze o higienie wozów mleczarskich.

Obsługa naszych wozów mleczarskich jest nadal w niechlujnych czarnych kabatach od codziennych robót, na które bierze bezpośrednio naręczne chleba i roznosi do sklepów. Smutne doprawdy, jak nisko stoi zmysł estetyczny tych ludzi, którzy właśnie winni mieć specjalne zamilowanie do czystości, a oni nie mają nawet go tyle, aby obsługiwać od chleba inaczej ubrać jak obsługiwać od węgli. Toć obecnie obydwa ci robotnicy jednakowo są ubrani przy swoich czynnościach zawodowych, tak, żeby nie ten biały wóz, to by nie wiadomo co od niego żądać. W. M.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetla dziś po raz ostatni wspaniały dramat dźwiękowy o niezwykle emocjonujących epizodach, ujęty z życia hiszpańskiego, p. t. „Hiszpańska krew” oraz ciekawy dramat, ilustrujący życie Chińczyków p. t. „Syn nieba”, do którego dostosowana jest ilustracja muzyczna orkiestry salonowej. Radzimy zobaczyć ten program.

BALTYK. Dziś i nadal „Pieśń Cabalera” i polski film p. t. „Bezimienni bohaterowie” z Brodziszem w roli głównej. Początek o 5.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni pełna pomysłów i werwy oraz okazałej wystawy i muzyki szampańska komedia p. t. „Quick” z Liljaną Harvey i Jules Berry w rolach głównych. Nadprogram tygodnik Foxa, m. in. gen. Balbo w Ameryce i inne oraz ciekawe zdjęcia z życia zwierzątek morskich.

MARYSIENKA. Dziś w dalszym ciągu dwa przeboje: „Czerwony ślad” i „Buster na froncie”. Oba te dźwiękowe cieszają się znowu powodzeniem i to zupełnie zasłużonym. Program bowiem bogaty i interesujący. Początek o godzinie 6,45 i 9.

REWJA. Dziś i nadal na ekranie polski film z Dymszą i Owerlą pt. „Sztabskapitan Gubniew”. Na scenie arcywesoła rewja pt. „Krótka spieć”,

Uczeń piekarski postrzelił ciężko swego kolegę

Fatalne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

(wk) Mieszkańcy domu przy ul. Chochimskiej 1, poruszeni zostali grozą przejmującym wypadkiem, jaki się wydarzył ubiegłej niedzieli przed południem w mieszkaniu mistrza piekarskiego, p. Jasińskiego. Oto skutkiem nieostrożnego manipulowania bronią, uczeń piekarski, 17-letni Ka-

zimir Józefowicz, postrzelił ciężko swego kolegę, 16-letniego Jana Lamkę. Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że kula przebiwszy płuca, nadwyrzeżyła również naczynia krwionośne.

Stan nieszczęśliwego chłopca jest bardzo ciężki nie wiadomo, czy uda się go utrzymać przy życiu, gdyż przerwaniu naczyn krwionośnych może spowodować śmiertelne komplikacje.

Wypadek, jak zdołaliśmy stwierdzić, wydarzył się w następujących okolicznościach: W pokoju mistrza piekarskiego p. Jasińskiego, zamieszkiwało dwóch jego wyższych wymienionych terminatorów i woźnica, dwudziestokilkuletni Bernard Daruszewski.

Daruszewski, mając narzeczoną, zamieszkałą poza Bydgoszczą, w okolicy Czyżkówka, często ją odwiedzał w wolnych chwilach wieczorami. Będąc jednak już raz nastawiany w drodze przez jakichś podmiejskich łobuzów, obawiał się napaści i dla obrony pożyczyl sobie od znajomego browning, który ukrył w pokoju na szafie.

W niedzielę przed południem, terminator Lamka, szukając czegoś na szafie, natrafił na browning, który wziął i podał go Józefowiczowi. Ten zaś, manipulując nieumiejętnie bronią, spowodował wystrzał, tak fatalny w skutkach.

Józefowicz, widząc co zrobił, mało nie oszalał z rozpacz. Został on narazie zatrzymany w aresztach policyjnych i oddany będzie do dyspozycji sądu.

O wypadku powiadomiono telegraficznie rodziców Lamki, zamieszkałych na prowincji.

Przystań Klubu Wioślarskiego „Gopło”



Dużo zainteresowania w świecie wioślarskim wzbudziły regaty wioślarskie, urządzone przez K. W. „Gopło” w Kruszewicy. Na zdjęciu widzimy szalasa K. W. „Gopło”, przed którym stoją przedstawiciele klubów, przybyli na regaty, m. in. widzimy dr. Klikowiczową z Bydgoszczy i p. Bojańczyka, prezesa P. Z. T. W.

Tak mu usłużyli, że go obdarli z bielizny.

(wk) P. Bronisław K., zamieszkały przy ulicy Jasnej 35, wyszedłszy w ubiegłą sobotę około północy z jednej z tutejszych restauracji, w której wypił tylko jedną wódkę i jedno piwo, uczuł, że mu się robi źle i słabnie.

Będąc na placu Teatralnym, poczuł się słaniać i tracić panowanie nad sobą. W tej chwili podeszło do niego jakichś dwóch osobników i jedna kobieta, którzy zaofiarowali się odprowadzić p. K. do domu, mówiąc, że właśnie w tamtą stronę idą.

Pan K., w nadziei, że osłabienie minie i wierząc w dobre chęci przygodnych „dobrodziejów”, dał się poprowadzić.

W drodze jednak stracił on przytomność tak, że nie wie, co się z nim działo.

Dopiero o godzinie 4 rano przebudził się na chodniku przy ulicy Jasnej i to całkiem roznieglizowany, prócz białego koszuli i kalesonów, nie miał nic więcej na sobie.

Przygodni „dobrodzieje” ścignęli z niego nowe ubranie, buciki, a nawet skarpetki z podwiązkami i krawat oraz

zegarek, jako też pewną gotówkę, którą miał przy sobie.

Mieszkańcy ulicy Jasnej, rozpuścili wieść, że p. K. został pobity, a nawet postrzelony przez bandytów, którzy go ograbiali. Dopiero później sprawa się wyjaśniła.

Falszywy alarm.

(wk) Wczorajszej niedzieli, około godziny 19, zaalarmowaną została przez aparat straż pożarna na ulicę Karpaczką. Gdy straż przybyła na miejsce, okazało się, że ognia żadnego nie było, tylko jakiś nieznany z pod ciemnej gwiazdy osobnik, pozwolił sobie na fałszywy alarm.

Policja za zidjocjalnym kretynem, bo trudno sobie wyobrazić, aby to mógł być człowiek przy zdrowych zmysłach, czyni poszukiwania. Obowiązkiem zaś obywatelskim każdego jest wskazać policji szkodnika — gdyby o nim wiedział — celem przykładowego ukarania.

Nieszczęśliwy wypadek.

(wk) Marja Miodowska, praczka (Kujawska 42), zatrudniona w restauracji „Oaza”, wpadła do piwnicy, przyczem uległa ogólnemu polluczeniu i odniosła głęboką ranę na prawej nodze. Odwieziona została do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej, a następnie powierzono ją opiece domowej.

O przemysł naftowy w Polsce.

Nobel i Bedford w stolicy.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) W sobotę przybyli do Warszawy przedstawiciele wielkiego zagranicznego przemysłu naftowego, m. in. Gustaw Nobel i H. Bedford. Celem ich przyjazdu było **zorzentowanie się w stanie przemysłu naftowego w Polsce, jego widokach wyjścia z kryzysu i możliwościach rozwojowych.**

Zostali oni przyjęci przez premiera Jędrzejewicza; następnie pan premier rewizytował ich w hotelu Europejskim.

Jak wiadomo, spółka „Standard Nobel” zaangażowała w polskim przemyśle naftowym wielkie kapitały.

Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty

(wk) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przewieziono do tuł. lecznicy miejskiej 34-letnią Helenę Kończal, żonę rolnika, zam. w Pszczółczynie, powiatu bydgoskiego, która uległa skutkiem wypadku skomplikowanemu złamaniu prawego podudzia.

Ofiara wypadku i jej mąż wybrali się na rowerach do kościoła, a gdy wracali, będąc już przed domem, pani K. spadła z roweru tak nieszczęśliwie, że uległa ciężkiemu wypadkowi.

Kopnięty przez konia.

(wk) Wczoraj w godzinach wieczornych wezwano pomocy pogotowia ratunkowego do Opławca, gdzie rolnik Fryderyk Müller został niebezpiecznie kopnięty przez konia. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził u Müllera głęboką ranę na głowie i przewiózł go do kliniki dr. Stemlera w Bydgoszczy.

Z terenu wojny domowej w Irlandji.



Zdjęcie nasze przedstawia gen. O'Duffy'ego z wieńcem z modraków, który miał być złożony w ubiegłą niedzielę przed pomnikiem trzech patriotów irlandzkich w Dublinie. Więńca tego generał O'Duffy nie złożył, gdyż parada jego gwardji narodowej, znanej pod nazwą „niebieskich koszul”, została zakazana przez rząd De Valery, a następnie przez niego samego odwołana. Generał O'Duffy rozwija w Irlandji ożywioną akcję przeciw rządowi De Valery, stawiając sobie za cel unicestwienie zamierzeń De Valery w kierunku ogłoszenia Wolnego Państwa Irlandzkiego republika. Program jego zapowiada reformę obecnego systemu parlamentarnego w Wolnym Państwie Irlandzkiem oraz rządu wzorując się ściśle na faszyzmie włoskim. Organizacja „niebieskich koszul” liczy w tej chwili przeszło 40.000 członków, a według zapewnień władz gwardji narodowej wobec naszego korespondenta londyńskiego, generał O'Duffy liczy na pozyskanie dalszych 40.000 zwolenników w ciągu bieżącego tygodnia.

Wszystkim Krewnym i Znajomym, a szczególnie Szan. Członkom Cechu... BÓG zapłać! Franciszek Ziółkowski z dziećmi

Pozostała z tegorocznego nakładu niewielka ilość broszurowanych egzemplarzy (15143) Książki Adresowej m. Bydgoszczy na rok 1933

Przepisowe czapki szkolne

Kapelusze nowości na jesień i zimę (15390) Koszule wierzchnie najnowsze desenie Krawaty oraz wszelkie artykuły męskie

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Wróciłem Dr. J. Świątecki. 9219

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE „Siła i Światło” inż. Henryk Bobé Bydgoszcz, Jagiellońska 34/3. Tel. 21-31

Warszawska pierwszorzędną pracownią sukien damskich. Wykonanie solidne, punktualne.

Czapki gimnazjalne

15014) poleca W. Świtalska Mostowa 2. „Wuj Tom“ Gdańska 22.

Ślubne (15333) obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio.

POLECENIA

Książki (15380) szkolne sprzedaje, zamienia kupuje się najkorzystniej w księgarniach: Sniadeckich 50, Sniadeckich 18. Obiady smaczne, tanie wydaje Gastronom, Marsz. Focha

SPRZEDAŻE

370 mórg (9220) pełne żniwa, inwentarze wpłaty 40.000. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. Kamienice komfortowa, centrum, dochód 10 000 zł

KUPNA

8000, wpłata 5000, mieszkanie wolne, sprzedam. Lenartowicza 6. (15366) Dom masywny 5 pokojowy, morga ogrodu na sprzedaż. Wiadomość Solec Kujawski, Błonia 5. (15360) Plac budowlane tanio sprzedaje Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139. (9221)

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł, dwie godziny tygodniowo.

Słoninę krajową soloną 30.000 kilo, serwołatki 4.000 kilo smalcu krajowego 8.000 kilo sprzedam korzystnie. Walerjan Skwarski, Brodnica przy moście Pomorza.

POSADY WOLNE

Orkiestra duet lub trio akordjonem potrzebna od 1. 9. Nakło, Dąbrowskiego 11. (15222) Postugaczka młoda potrzebna. Mar-kwarta 9-3. (9241)

POSADY WOLNE

Tanie lekcje niemieckiego. Cieszkowskiego 17-2. (9235) Gry na fortepianie-skrzypkach udzielam dokładnie, tanio. Ćwiczenia na fortepianie wolne. Garbary 19, m. 2. (15369)

POSADY WOLNE

Trio lub kwartet pierwszorzędnym ze śpiewem wolnym od 1 września. „Trio“ Dziennik Bydgoski Inowrocław. (15387) Skromna średnio wykształcona panienka pragnie pracować. Oferty filja „1914“. (8990)

POSADY WOLNE

Skład dobrem miejscu nadający się na każdą branżę wydzierżawie. Adres Dzień. Bydgoski. 15382

POSADY WOLNE

Komfortowe mieszkanie 6 pokojowe ogrzewanie centralne do wynajęcia. Gdańska 48, willa Terenia. (9182)

POSADY WOLNE

Komfortowe 4-6 pokoje. Gdańska 52, gospodarz. (9166)

POSADY WOLNE

Dwupokojowe 20 zł. wolne. Kuligowski, Gdańska 33. (9221)

POSADY WOLNE

Dwupokojowe kuchnia, czynsz 28 zł. Śniadeckich 13. (9224)

POSADY WOLNE

Pokój umebl. z wejściem z klatki schodowej poszukuje. Of. pod „Spokojny“ do filji Dziennika. (9218)

POSADY WOLNE

Pokoje wolne uczniowska. Toruńska 19 parter. (15378)

POSADY WOLNE

Stancja i pokoje umeblowane z pianinem. Chrobrego 20/7. (9217)

POSADY WOLNE

Stancja dla młodzieży, pianino. Król. Jadwigi 13-4. (9230)

POSADY WOLNE

Stancja dla ucznia w inteligentnym domu. Wileńska 9, m. 6. (9214)

POSADY WOLNE

Stancja dla młodzieży lub panów. Plac Piastowski 1, m. 2. (9215)

POSADY WOLNE

Stancja dla młodzieży szkolnej, pianino. Pomorska 60-6. (9231)

POSADY WOLNE

Dobra stancja 60 zł. Kanałowa 15 mieszk. 1. 15383

POSADY WOLNE

Stancja (15365) dla ucznia tanio. Chwytwo 11, m. II, podwórze.

POSADY WOLNE

Słoneczny pokój dla 1-2 panów. Grunwaldzka 5/6. (15102)

POSADY WOLNE

Pokój umeblowany niekrepujący. Orla 12-2. (15394)

POSADY WOLNE

Elegancki pokój wynajmę. Sniadeckich 49, 3. (9030)

POSADY WOLNE

Pokój umeblowany. Wileńska 3, mieszk. 3. 15368

POSADY WOLNE

Pokój do wynajęcia. Chwytwo 8, m. 7. (15370)

POSADY WOLNE

Ładny pokój. Św. Trójcy 12, miesz. 9. (15372)

POSADY WOLNE

Pokój z utrzymaniem. Cieszkowskiego 10, m. 10. (9227)

POSADY WOLNE

Pokój Zduń 4, m. 3. (9240)

MIESZKANIA WOLNE

Komfortowe mieszkanie 6 pokojowe ogrzewanie centralne do wynajęcia. Gdańska 48, willa Terenia. (9182)

MIESZKANIA WOLNE

Komfortowe 4-6 pokoje. Gdańska 52, gospodarz. (9166)

MIESZKANIA WOLNE

Dwupokojowe 20 zł. wolne. Kuligowski, Gdańska 33. (9221)

MIESZKANIA WOLNE

Dwupokojowe kuchnia, czynsz 28 zł. Śniadeckich 13. (9224)

MIESZKANIA WOLNE

Pokój umebl. z wejściem z klatki schodowej poszukuje. Of. pod „Spokojny“ do filji Dziennika. (9218)

MIESZKANIA WOLNE

Pokoje wolne uczniowska. Toruńska 19 parter. (15378)

MIESZKANIA WOLNE

Stancja i pokoje umeblowane z pianinem. Chrobrego 20/7. (9217)

MIESZKANIA WOLNE

Stancja dla młodzieży, pianino. Król. Jadwigi 13-4. (9230)

MIESZKANIA WOLNE

Stancja dla ucznia w inteligentnym domu. Wileńska 9, m. 6. (9214)

MIESZKANIA WOLNE

Stancja dla młodzieży lub panów. Plac Piastowski 1, m. 2. (9215)

MIESZKANIA WOLNE

Stancja dla młodzieży szkolnej, pianino. Pomorska 60-6. (9231)

MIESZKANIA WOLNE

Dobra stancja 60 zł. Kanałowa 15 mieszk. 1. 15383

MIESZKANIA WOLNE

Stancja (15365) dla ucznia tanio. Chwytwo 11, m. II, podwórze.

MIESZKANIA WOLNE

Słoneczny pokój dla 1-2 panów. Grunwaldzka 5/6. (15102)



Patrzcie, burżuuj!?

powiesz może. — Ależ nie — uchwaj Boże! — To jest dzielny kupiec bracie! — Zarobił na inseracie — który częściej dał w „Dzienniku“! — Śpi sobie przy alembiku — i grube cygaro pali. — Klientela też go chwali!

Fryzjerka

zdolna z wodną ondulacją potrzebna zaraz lub od 30. 8. Zgłoszenia z podaniem warunków Andrzej Janik, Puck, Rynek 20. (15355)

Szofer - mechanik

z dyplomem, samotny do lat 28, podoficer rezerwy otrzyma posadę. Wynagrodzenie początkowo 13 gr. p i a c y funkcjonariuszy państw. Zyciorys odpisy świadectw referencje kierować na agencję Dzien. Bydg. Teczew nr. „300“. (15389)

Slużąca

potrzebna. Restauracja, Jana Kazimierza 8. (15371)

Uczeń

(15379) rzeźniczy potrzebny najchętniej ze wsi. B. Andrzej-szak, Zbożowy Rynek 7.

Ucziwe

dziewczę, kochające dziecię poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Of. do Dz. Bydg. pod „Obowiązkuwa“. (15354)

Slużąca

lat 36 z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Of. pod „Dobrze polecena“ Dz. Bydg. (15364)

DZIERŻAWY

Szukam ubikacji nadającej się na warsztat stolarski 20-50 kmtr. Oferty z podaniem czynszu Dziennik pod „K. B. L.“ (15367)

Ubikacja

ca 45 m kw. do wynajęcia na żądanie 1 pokój na biuro. Toruńska 33. (15384)

Solec Kujawski.

Ładne 3 pokojowe mieszkanie z przynależnościami przy rynku za 50 zł miesięcznie wydzierżawie od 1. 10. rb. Łask, zgłosz. pod „10“ do Dz. Bydg. 15395

Trzypokojowe

mieszkanie w frontowym spokojnym domu dla bezdzietnego małżeństwa lub starszej pani zaraz do oddania. Of. pod „Gospodarz“. (15377)

4-pokojowe

z centralnym ogrzewaniem od I. X. Nakielska 77, m. 5, (9226)

Mieszkanie

4 pokoje wygody wynajmę gospodarz. Pomorska nr. 52. (9223)



— Czemu pan ma jabłko na szyldzie? — To mogę panu powiedzieć: gdyby nie było jabłek, nie byłoby i ubrań.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.